



## WIKTORIA BIRIUKOW

Warszawa, 28 lutego 1946 r. Sędzia Halina Wereńko, oddelegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchała niżej wymienioną w charakterze świadka.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i o znaczeniu przysięgi sędzia odebrała przysięgę na podstawie art. 109 kpk.

Świadek zeznała, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Wiktoria Birukow z d. Wojteran
Data urodzenia	15 grudnia 1910 r. (15 marca 1910) we wsi Ignalin, pow. włocławski
Imiona rodziców	N.N., Józefa
Zajęcie	bez zajęcia
Wykształcenie	dwie klasy szkoły powszechnej
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Zachariasza 1 m. 60
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana

---

W roku 1943 mieszkałam na osiedlu Zacisze, ul. Pospolita, gm. Bródno, razem z moim mężem Włodzimierzem Biriukowem (ur. 1909). Mąż mój był robotnikiem, latem 1943 pracował przy kopaniu torfu, potem jesienią był chwilowo bez pracy. 8 listopada został aresztowany przez żandarmerię niemiecką z mieszkania Cyglerów przy ul. Wejherowskiej 17.

O aresztowaniu opowiadała mi Cyglerowa. Jak wynika z jej słów, mąż mój z kolegami swoimi Adamem Malcem, Henrykiem Dudą i Mieczysławem Borowskim byli w mieszkaniu Cyglerów, gdzie obecna była stara Cyglerowa i jej dwudziestokilkuletnia córka.

Po co mój mąż tam poszedł, nie wiem. Cyglera znał.

Malec [to] kolega męża od miesiąca mniej więcej, ale co razem robili, czy handlowali, czy mieli inne interesy, tego nie wiem.



W czasie, gdy mój mąż i jego trzech kolegów byli w mieszkaniu Cyglera, zajęła samochodem żandarmeria, otoczyła dom i okolicę, po czym udała się do mieszkania Cyglerów i zaarrestowała wszystkich obecnych mężczyzn tj. męża i jego trzech kolegów. Razem z nimi była zatrzymana Cyglerowa, została jednak jeszcze tego dnia wieczorem zwolniona.

Cygler był w tym czasie nieobecny. Córka Cyglerów nie była zatrzymana. Mąż mój i jego koledzy byli przewiezieni do więzienia na Pawiaku. Dowiedziałam się o tym w komisariacie policji granatowej na ulicy Krochmalnej, gdzie mnie poinformowano, że mąż mój faktycznie przebywa na Pawiaku, i że mam zezwolenie na dostarczenie paczki żywnościowej do więzienia. (Świadek okazała zezwolenie na złożenie paczki żywnościowej 2 kg dla Biriukowa Włodzimierza w II komisariacie Policji Państwowej, Krochmalna 56 z datą 1.10.09.) [sic]. Zniosłam dwie paczki dla męża, które mi zwrócono. Natomiast 12 listopada ukazał się afisz, na którym jako zakładnicy figurowali mój mąż i trzech jego koledzy. 17 listopada na Dworcu Zachodnim zostali rozstrzelani, o czym także zawiadamiał afisz.

Żadnego zawiadomienia o śmierci męża nie otrzymałam od władz. Szczegółów o ostatnich chwilach męża ani o jego śmierci nie udało mi się dowiedzieć.

Czy mąż mój pracował konspiracyjnie, nie wiem, ponieważ nigdy mi o tym nie mówił.

Protokół odczytano.